

ALEKSANDER HRYNIEWICZ

## Punkt inseminacji krów

Punkt inseminacyjny w organizacji inseminacji bydła w Polsce jest administracyjnie najniższą jednostką. Fachowo podlega Dyrekcji Stacji Inseminacyjnej, która zaopatruje punkt w nasienie buhajów, oraz przeprowadza kontrolę punktu pod względem techniki inseminacji, higieny wykonania zabiegów, wyników zacieleń i księgowości technicznej.

Na zlecenie Ministerstwa, stacja inseminacyjna organizuje w zasięgu swego działania punkt inseminacyjny, biorąc pod uwagę dwie zasadnicze przysłówki: warunki hodowlane i warunki komunikacyjne.

Z punktu widzenia hodowlanego, organizuje się punkt w miejscowości o dużym nasileniu pogłowia bydła tak, aby w promieniu do 10 km znalazło się około 700 sztuk bydła do inseminacji, ze szczególnym uwzględnieniem obór hodowlanych i zarodowych.

Punkt inseminacyjny musi mieć bezpośrednie połączenie komunikacyjne ze stacją, od której otrzymuje nasienie buhajów, jako też połączenie telefoniczne z oborami, objętymi inseminacją.

Zadaniem punktu inseminacyjnego jest:

inseminacja krów i jałówek, opieka zootechniczna nad przychowkiem po inseminacji, współdziałanie z lekarzem wet. stacji inseminacyjnej w akcji zwalczania jałowoci bydła, współdziałanie z zootechnikiem zespołu PGR w dziedzinie hodowli bydła.

Inseminacją objęte są w zasięgu punktu wszystkie krowy obór PGR, spółdzielni produkcyjnych i w miarę możliwości indywidualnej własności.

Inseminator wykonuje swą pracę w terenie, mając do dyspozycji powózkę konną i rower. Praktyka jednak wykazuje, że rozjazdy te pochłaniają za dużo czasu i o wiele ekonomiczniejszym byłby dobry motocykl.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem pracy punktu, personel stacji inseminacyjnej przeprowadza w oborach przeznaczonych do inseminacji badanie ginekologiczne i przegląd zootechniczny. Protokółarnie ustala się stan faktyczny cielności i zdrowotności pogłowia, jak również typ buhaja dla danej obory. Sztuki jałowięjące, wymagające leczenia ginekologicznego są pod opieką lekarza wet. stacji inseminacyjnej, który sam i poprzez inseminatorów przeprowadza akcje zwalczania jałowoci.

Zabiegi inseminacyjne wykonuje technik inseminator nasieniem konserwowanym, które otrzymuje codziennie rano przesyłką kolejową ze stacji inseminacyjnej. Razem z nasieniem przesłana jest metryczka nasienia, informująca inseminatora co do buhaja i ważności nasienia. Nasienie buhaja przechowywane jest w termosach z lodem, w temperaturze około 0°C. Inseminator wstrzykuje latującej się sztuce 1 ccm nasienia do szyjki macicznej pipetą inseminacyjną ustalając uprzednio macicę *per rectum*.

Zgłoszenia telefoniczne o latujących się krowach i jałówkach przyjmuje punkt dwa razy dziennie, rano i w południe. Rano zgłaszane są wszystkie sztuki, u których zauważono ruję wcześniej rano i wieczorem

dnia poprzedniego, zaś w godzinach popołudniowych zgłasza się sztuki latujące się przed południem. Wszystkie zgłoszenia notowane są w dzienniku zgłoszeń i zależnie od czasu rozpoczęcia rui zgłoszonych sztuk, układa sobie inseminator dzienny rozkład jazdy i pracy w terenie.

Obowiązkiem inseminatora jest terminowe wykonanie zabiegu inseminacyjnego, z uwzględnieniem czasu rui około 18 godzin, jako okresu uzyskania dobrych wyników inseminacyjnych.

Wychodząc z założenia, że inseminator krążąc stale po oborach, może łatwo stać się roznosicielem infekcyjnych chorób bydła. Regulamin Pracy Punktu Inseminacyjnego jak najdokładniej określa środki zapobiegawcze. Technik wykonuje zabiegi inseminacyjne w ubraniu ochronnym, posługując się kombinezonem, fartuchem, butami i rękawicami gumowymi. Po wykonaniu zabiegu w oborze, inseminator jak najstaranniej odkaża się i tylko wtedy może przejechać do innej obory.

Jako dowód wykonanej pracy pozostawia inseminator posiadaczowi krowy pokwitowanie inseminacji, z podaniem nazwy buhaja i daty zabiegu. Równocześnie zainseminowanej lub leczonej sztuce wystawia technik kartotekę, która szczegółowo omawia zabiegi inseminacyjne, leczenie i sprawy zootechniczne. Kartoteki te są przechowywane na punkcie i z jednej strony stanowią obraz pracy inseminatora, z drugiej zaś strony są dokumentami hodowlanymi dla przychowku po inseminacji.

Równocześnie z wykonywaniem pracy inseminacyjnej w terenie, technik inseminator ma nadzór nad pogłowiem bydła objętym inseminacją, oraz jest doradcą i instruktorem zootechnicznym w dziedzinie hodowli bydła.

Przy każdym punkcie inseminacyjnym urządzona jest przychodnia krów indywidualnych, posiadaczy, którzy krowy do inseminacji doprowadzają na punkt. Godziny przyjęć wyznaczone są w godzinach rannych i wieczorowych, w czasie obecności inseminatora na punkcie.

Po powrocie z pracy w terenie inseminator rejestruje całodzienną swą pracę, prowadząc przypisaną księgowość techniczną. W odstępach kwartalnych i rocznych przesyła na stację inseminacyjną wyczerpujące sprawozdania.

Jak widzimy z powyższego, osobiste zalety technika-inseminatora decydują o powodzeniu punktu. Jest to placówka do pewnego stopnia samodzielna i wielostronna, wymagająca od pracownika wrodzonej inteligencji i osobistej dyscypliny wewnętrznej. Bo nie ma nic łatwiejszego jak „fuszerka“ w inseminacji. Zasadnicze zabiegi odbywają się poza kontrolą oka, po zabiegu nie ma natychmiastowej reakcji, a o wynikach można sądzić po pewnym okresie czasu. Dlatego uczciwość i sumienność winny być zasadniczymi cechami inseminatora. Nie mniejszą rolę odgrywa fachowość i zmysł organizacyjny. Ponieważ jeszcze ciągle jesteśmy pionierami inseminacji, należyte zorganizowanie

terenu, współpraca z hodowcami i obopólne zaufanie są już połową wykonanej pracy.

Błędne było mniemanie, że w przeciągu kilku dni wyszkoli się inseminatora z przygodnego kandydata. Wyniki pracy punktów obsadzonych takimi inseminatorami, są z góry przesądzone.

W naszych oczach tworzy się nowy zawód, — zawód technika-inseminatora. Jak w każdym innym zawodzie, tak i tutaj, należy wyteńczyć całą uwagę, aby nie zmanierować, a dać zdrowy, realny kierunek młodym fachowcom — inseminatorom.

L. WAŁKOWSKI

P.I.W. — Bydgoszcz

## Stacja Inseminacji Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Trzęsaczu i jej rola w pracy nad podniesieniem zdrowotności bydła

Doświadczalna Stacja Unasieniania Zwierząt w Trzęsaczu rozpoczęła działalność w r. 1946 jako jednostka organizacyjna W-łu Hodowli i Higieny Wet. P.I.W. Zadaniem jej było stworzyć bazę terenową dla badań nad fizjologią i patologią rozrodu. Pierwsze lata działalności poświęcono zagadnieniu możliwości wyzyskania sztucznej inseminacji do zwalczania bezpłodności oraz znalezienia formy organizacyjnej unasieniania odpowiedniej dla naszych warunków. W początkach działalności próbowano forsować akcje unasieniania na wzór duński, tzn. za pośrednictwem kół kontroli nad rozrodem, dysponujących stacją unasieniania, która miała unasieniać bydło będące własnością członków poszczególnych kół gromadzkich. Założono też szereg takich kół w promieniu 5—10 km od Trzęsacza. Personel stacji miał dowozić nasienie do poszczególnych zagrod i unasieniać zgłoszone latujące się krowy. Jednakże już w pierwszych latach działalności okazało się, że ten typ organizacji unasieniania nie wytrzymuje u nas próby życia. Główną przyczyną niepowodzenia były przy tym nie tyle trudności komunikacyjne (brak środków lokomocji) ile rzadkie rozmieszczenie aparatów telefonicznych (jeden na 2 gromady, później jeden do dwu aparatów na gromadę). Utrudniało to zgłoszenie do stacji latujących się krow i zniechęcało chłopów do sztucznego unasieniania.

Pomimo tych trudności liczba krow unasienianych rocznie wzrastała z roku na rok, tak, że w 1950 r. przekroczyliśmy po raz pierwszy liczbę 1000 krow unasienianych w ciągu roku.

Lata od 1946 — 1949 zamykają wstępny okres działalności stacji, w którym zebrano szereg cennych doświadczeń dotyczących techniki konserwacji nasienia oraz wartości unasieniania przy zwalczaniu nagminnej bezpłodności. Badania Jaśkowskiego przeprowadzone w latach 1948—1950 wykazały, iż przyczyną nagminnej bezpłodności u bydła chłopskiego w okolicach Trzęsacza była zaraza rżęsistkowa, przy zwalczaniu której unasienianie stanowiło jedyną racjonalną metodę zacielenia krow. Zaszła wtedy konieczność rozszerzenia akcji unasieniania na gromady położone w znacznej odległości od Trzęsacza. Pomimo posiadania środka lokomocji obsługa terenu stawała się coraz trudniejsza. Zaczęły się zdarzać dni w których napływ zgłoszeń był tak duży, że nie można było unasienić wszystkich zgłoszonych krow.

Powstała wtedy myśl przeszkolenia kilku ludzi zamieszkałych na terenie owych odległych gromad w zakresie techniki unasieniania i zaopatrywania ich w nasienie przez stację w Trzęsaczu. Koncepcję tę zrealizowano pod koniec r. 1949, uruchamiając pierwsze dwa punkty unasieniania. Spodziewano się wtedy, że możliwość powstania gorszych rezultatów przez stosunkowo słabo przygotowany technicznie personel pomocniczy, zostanie wyrównana dzięki unasienianiu krow we właściwej fazie rui oraz dzięki zastosowaniu radzieckiej metody unasieniania, polegającej na dwukrotnej inseminacji krow latujących się w czasie jednej rui.

Działalność pierwszych doświadczalnych punktów unasieniania w r. 1950, potwierdziła a nawet przewyższyła nasze oczekiwania. Technicy unasienili znacznie większą liczbę krow oraz uzyskali lepsze rezultaty unasieniania, aniżeli dobrze przeszkolony personel stacji na tym samym terenie w latach poprzednich.

Zestawienie Nr 1 ilustruje w jaki sposób uruchomienie punktu w J. przyczyniło się do lepszej penetracji terenu. Punkt w J. uruchomiono w grudniu 1949 r.

Zestawienie Nr 1. Liczba krow unasienianych oraz odsetek zacielen w punkcie J. na przestrzeni od r. 1948 do 1953. (Na terenie gromad obsługiwanych przez punkt J.)

Rok	Liczba krow unasienianych	% zacielenych
1948	127	65
1949	207	67
1950	390	85,4
1951	522	85,1
1952	486	90,4
1953 *)	290	

\*) Do 30 czerwca 1953 r.

Po uruchomieniu punktu w J., liczba krow unasienianych w ciągu roku wzrosła prawie dwukrotnie, a w rok później osiągnęła szczytowy poziom. Równocześnie z roku na rok wzrastał odsetek zacielen. Należy podkreślić, iż w r. 1949 na terenie gromad obsługiwanych przez punkt w J. panowała zaraza rżę-